



O firmie Kudos pisano w polskich mediach branżowych niewiele, ale naszym zdaniem to błąd. Dlatego na łamach „Hi-Fi i Muzyki” znajdziecie testy niemal wszystkich modeli tej brytyjskiej wytwórni. Wśród nich nie mogło zabraknąć nowości: flagowego Super 20A.

Maciej Stryjecki

# Można? Kudos Super 20A

**H**istoria Kudosa sięga roku 1991, ale to uproszczenie. Owszem, marka się wówczas pojawiła, a jej pierwsze kolumny – S100 – zdobyły uznanie recenzentów, a nawet trafiły do redakcyjnych systemów jako głośniki odniesienia. Sprzedawały się też całkiem nieźle. Kolejne, mniejsze S50, także zostały przyjęte ciepło, ale później chyba zabrakło zapału i firma pozwoliła o sobie zapomnieć.

Trudno powiedzieć, dlaczego, ale można się domyślać, że Kudosa nie wytrzymał

przestał być okazją. Ile więc miał zapłacić za wzmacniacz stereofoniczny przeciętny Kowalski?

W przypadku kolumn oczekiwania były jeszcze większe – za cenę pary klient oczekiwał pięciu, w komplecie z aktywnym subwooferem. Producenci, którzy potrafili się dostosować, zarabiali. Powoli zaczęli jednak zauważać, że eldorado się kiedyś skończy, a ludzie wrócą do solidnych produktów.

Najbardziej przewidujący albo zakładali nowe firmy, albo kupowali dobrze kojarzone marki i starali się ogrzać w blasku ich dawnej sławy. Tym drugim torem poszedł Derek Gilligan, projektujący wcześniej kolumny dla Neat Acoustics. Miał też doświadczenia jako dźwiękowiec. Trudno o lepsze kwalifikacje oraz trzeźwiesze spojrzenie, bo „techniczni” nie zawsze dobrze nagrywają, za to mają krytyczne podejście do cen sprzętu.

Nasz bohater trzeźwo też patrzył na inne problemy, związane z produkcją kolumn. Jeżeli próbować określić filozofię Kudosa najkrócej, na myśl przychodzi słowo „konserwatywizm”. Taki w najlepszym znaczeniu przywiązania do wartości i sprawdzonych rozwiązań. W materiałach promocyjnych pada, jak zwykle, mnóstwo pustych słów, ale najlepiej się od nich odciąć i po prostu przyjrzeć się kolumnom. Koń jaki jest, każdy widzi.

#### ◀ ▶ Duet Seasa.



„rewolucji wielokanałowej”. Zresztą, nie on jeden. Najbardziej ucierpiał solidne firmy, starające się utrzymać jakość i rozsądne ceny. Nie miały szans w starciu z szaleństwem nakręconym przez koncerny. Ludzie zachorowali na systemy kina domowego, a skoro trend był masowy, to taka też była jakość. W elektronice, zamiast solidnego zasilania, pakowano procesory, a śmigające za głową helikoptery zastąpiły wysoką jakość brzmienia.

Ta spadała, razem z cenami i wkrótce pięciokanałowy amplituner za 1500 zł



Zacznijmy od... zwyczajów. Te Gilligan przeniósł ze złotych lat hi-fi, które wspominamy z łezką w oku. Kudosa nie kombinuje, tylko kupuje najlepsze przetworniki Seasa. Nie próbuje ich podrabiać na własną modłę w Azji, ani tworzyć substytutów. Elementy zwrotnicy także bierze od sprawdzonych dostawców.

#### **Budowa**

Derek nie przeniósł montowni za siódma górę i rzekę. Nadal korzysta z bry-

- Wewnętrzne wzmocnienia i wytłumienie z pianki.**
- Kopułka w osobnej komorze.**

tyjskich fachowców. O obudowach Kudosa mówi się, że są proste. Dodałbym sarkastycznie: tak, nawet prostopadłościennie. Za to wykonane z dość grubych i gęstych płyt MDF. Wewnątrz widzimy dodatkowe wzmocnienia: pod głośnikiem basowym coś w rodzaju kratownicy; wysokotonowy zaś jest zamknięty w osobnej komorze. Wytłumienie to płyty pianki i inne materiały (producent znów nie podaje szczegółów), działające na różne zakresy pasma. Dbłość o detale widać w precyzji spasowania

elementów i klejenia, a także wycięcia otworów.

Z wykończeń mamy do wyboru modną dziś (choć dla mnie brzydką) białą farbę i cztery eleganckie forniry: czarny dąb, orzech, drewno różane oraz wiśnię. Do redakcji trafiła ta ostatnia, chyba najmniej efektowna. Wszystkie kosztują tyle samo. Forniry na samym końcu pokrywa się satynowym lakierem.

Wylot bas-refleksu znajduje się w dnie obudowy i dmucha w odkręcaną podsta-



▲▼ Crescendo K2 – 18-cm membrana z celulozy. Korektor fazy z logiem Kudosa.



wę, uniesioną na niewielkich cokołach. Jest zrobiona z HDF-u i dodatkowo wzmocniona stalową płytą. Obniżenie środka ciężkości stabilizuje kolumny. Znaczenie ma też rozszerzenie punktów podparcia. W cztery rogi wkręca się kolce z dystansami, umożliwiającymi wypoziomowanie. I tutaj niespodzianka. Nieistotna, ale miła. Kolce są sygnowane logiem Track Audio, znanym użytkownikom akcesoriów. Zapakowano je w piękną, sosnową skrzyneczkę, zamykaną na magnes.

Układ jest dwudrożny. Na górze pracuje duża, 29-mm kopułka tekstylna Crescendo K2 Seas z serii Excel, uznawana za jeden z najlepszych głośników wysokotonowych na świecie. Mocny magnes zamknięty w puszcze.

#### ! Klasyczne proporcje.

Nisko-średniotonowiec to także Seas, tuningowany dla Kudosa. Ma 18 cm i membranę ze wzmocnionej, ręcznie impregnowanej celulozy oraz miękkiej resor z gumy. W centrum znajduje się korektor fazy z aluminiową nakładką, na której wytłoczono



to, że kolumny są aktywne, czyli zasilane ze wzmacniaczy zamontowanych w środku. Super 20A są konstrukcją pasywną, natomiast otworki spięte zworkami służą do podłączenia zewnętrznej, cyfrowej zwrotnicy Linn Exakt.

To dość skomplikowany system, polegający na spięciu pełnego zestawu urządzeń elektronicznych (źródła,

#### ! Bas-refleks dmucha w dół.

wzmacniacze, elementy sterujące) i zamieniający kolumny w „inteligentny element toru”. Klocki Linna kosztują niewiele mniej niż kolumny, poza tym – jesteśmy uzależnieni od elektroniki Linna i mam wrażenie, że Gilligan obdarzył brytyjską firmę zbyt dużym zaufaniem. No, chyba że oczarował go Exakt (konstruktorzy mają

swoje dziwactwa). Linn poszukuje partnerów dla swojego rozwiązania i Kudos nie jest pierwszy. Przystosowano do niego również Nautilusy B&W. Nie wszyscy jednak zechcą kupić zwrotnicę, a niektórzy nawet o niej nie pomyślą. Na szczęście, dla nich zamontowano także „normalne” gniazda. Chociaż z tym określeniem bym polemizował.

„Terminale” mają postać dziurek, do których włożymy tylko wtyki bananowe. Niby żaden problem, ale zdarzają się sytuacje jak ta, z którą sam musiałem się zmierzyć. Mam dwie pary kabli zakończonych widełkami i nie zamierzam tego zmieniać. Dlatego przydałyby się przejściówki w wyposażeniu. A tak w ogóle, to sprawę można było rozwiązać jeszcze lepiej i zamiast dziurek, po staremu, zamontować Michelle.

Kolumny można oszpecić dołączonymi maskownicami, które trzymają się na magnesy. Ja za tym nie przepadam, ale jeśli komuś zależy, jego sprawa.

#### Konfiguracja

W teście kolumny pracowały ze wzmacniaczem McIntosh MA8000 i odtwarzaczem Gamut CD3. System był okablowany przewodami Albedo Monolith Reference, a prąd dostarczał zestaw Ansa, złożony z listwy Power Tower i kabli Supreme. Kudosy mają niewielkie wymagania wobec wzmacniaczy. Cokolwiek podłączycie, powinno pasować; nawet jeśli będzie to lampa. Zresz-

! ◀ Tunel bas-refleksu i zwrotnica.

! ▼ Prosty filtr z czterech elementów.



logo Kudosa. Kosz jest odlewany, a magnes niewiele mniejszy od membrany. Wewnętrzne okablowanie zrealizowano przewodami Chorda ze srebrzonej miedzi.

Gilligan jest zwolennikiem prostych filtrów, co wymaga doskonałej integracji głośników. Ten w Super 20A ma tylko cztery elementy: dwie cewki, opornik Mundorfa oraz kondensator Supreme ze srebrnymi wyprowadzeniami.

W poprzednich modelach z gniazdami była prosta sprawa – montowano Michella. To jedne z najlepszych zacisków na rynku. Tym razem widzimy coś nowego, dziwnego. „Tablicę rozdzielczą” ze stadem dziurek i zworek. Dodatkowe zaciekawienie wzbudza dopisek „Active Edition”. Normalnie oznacza



tą, ta powinna pasować nawet lepiej niż niedrogi tranzystor.

## Wrażenia odsłuchowe

Rozpakowuję pudełko, stawiam, podłączam. Potem robię sobie herbatę z prądem, siadam i naciskam „play”. I już po 10 sekundach wiem, że mam do czynienia z kolumnami wybitnymi w swojej klasie cenowej, które będę polecał wszystkim dobrym ludziom. A więc także i sobie.

Kudosy mają wielką zaletę, którą służyć natychmiast. Zdrowy, normalny dźwięk, nieprzekombinowany, nie „uładniony” pod „lampowe” gusta i inne takie. Jak mawia przysłowie: w zdrowym ciele zdrowy duch. Gilligan umiejętnie wykorzystał dobre przetworniki i najlepsze komponenty. Wyniku jego starań służyć się z uśmiechem przyklejonym do facjaty. Muzyka trafia do nas od razu. Nic jej po drodze nie przeszkadza.

Pierwsze wrażenie to niewymuszona, prawdziwie high-endowa swoboda, Odczucie, że zawsze jest zapas, potencjał do podłączania coraz droższej elektroniki i odkrywania nowych atrakcji. Zaczynamy się nawet zastanawiać, czy warto wydawać więcej. I tu Was zaskoczę: niekoniecznie, chyba że pójdziemy znacznie wyżej.

Weźmy takie Tempo VI. Wielokrotnie miałem okazję je wymienić, choćby na droższy model tej samej firmy. Nie zrobiłem tego z prostej przyczyny – lepszego już nie było. Chciałoby się Calderę, ale jej produkcję zarzucono ze względu na koszt przetwornika średniotonowego, genialnego zresztą. To przykład, że hi-end to nie zawsze poszukiwanie ideału, tylko biznes. Poszukiwania zostawia się klientom, a producent po prostu ma zarobić. Czasem jednak robi to nieelegancko i przy okazji wychodzą na jaw intencje oraz to, kto jest ważny w firmie. Tu okazało się, że księgowy.

Podejście Kudosy mi imponuje. W końcu Super 20A to pozycja ze szczytu cenownika. Gilligana nie stać na więcej? Nie wiem, ale od tej pory będę uważnie śledził jego poczynania. Trudno bowiem znaleźć coś równie uniwersalnego i bezpretensjonalnego nawet za dwa, trzy razy większą sumę.

Wielkimi atutami flagowca są przejrzystość i czytelność. Wysokie tony są

równie dobrze. Średnica jest pozbawiona własnego charakteru. Ani ciepła, ani zimna, a jednak nie można złego słowa powiedzieć o brzmieniu skrzypiec, wiolonczel, dętych drewnianych czy ludzkich głosów. Kolumny zachowują się tutaj, jakby ich nie było. Nie ograniczają przepływu informacji. Ich ilość jest zaskakująca. Można się poczuć jak w towarzystwie dobrych słuchawek, na przykład Focali Utopia. Chociaż w tym przypadku wolę Kudosy, bo są bardziej obiektywne.

Najlepiej to służyć w symfonice.

Gdy słucham z zamkniętymi oczami, mogę porównać ulubione realizacje Szostakowicza i Musorgskiego (Decca) do koncertu na żywo.

Każdy instrument ma swoje miejsce. Grupy nie zachodzą na siebie, a pogłos nie zamazuje konturów.

Niżej jest chyba jeszcze lepiej. Bas jest szybki, a kontrola wybrzmień pozwala utrzymać porządek w całości. Posłuchajcie „3121” Prince’a – chórków, perkusji i tych poukrywanych w tle ścieżek, dopełniających koncepcję producenta. Ileż tego jest! Bębny w dwunastej piosence brzmią spektakularnie. Czystość łączy się z pulsującą energią. Na skórze odczuwa się każde uderzenie pałki w werbel i dłoni w konga. Finał zabija. Wiem, wiem, góry jest dużo. Ale właśnie tak miało być.

Kolumny nie mają dwóch metrów wysokości i nie ważą po 200 kg. Nie oczekujcie więc armatnich wystrzałów ani tego, że firanki będą się same prostować. Kudosy 20A potrafią zagrać dynamicznie, ogłuszyć, jak będzie trzeba i nawet przy wysokich poziomach nie zniekształcać przekazu. Pokonają też wielu konkurentów w swoim rozmiarze i cenie, ale nie tu leży cymes. Kompletnie zaskakują natychmiastowością ataku i konsekwentnie trzymany rytm. W realizacjach Dream Theater Kudosy odmierzą akcenty z komputerową dokładnością i bezdusznnością. Nie ma mowy o opóźnieniach czy misiowatości. Rytm to jedno; drugie – kontrasty. 20A pokazują subtelność cieniowania i dozowania wychyleń membran. Najlepiej w symfonice. Podsumuję krótko: jeżeli chodzi o ten aspekt, to Kudosy mogłyby spokojnie włączyć do swojego katalogu Wilson. Przydałby mu się taki „entry level”.



**Regulowane kolce w eleganckiej skrzyneczce.**

znakomite i dźwięczne jak kryształ. Kiedy trzeba – agresywne, innym razem – słodkie. Obserwując niższe zakresy, dochodzimy do wniosku, że jest

**Jedna para gniazd (tylko banany) i wejścia dla aktywnej zwrotnicy Linna.**



No i wysokie tony. Jedne z najlepszych, jakie dostaniecie. Bez względu na cenę. Kropka.

Neutralności wolałbym nie opisywać, tylko mierzyć w procentach. Powiedzmy tak: do 30000 zł to 102 %. Charakterystyka przenoszenia i równowaga rejestrów na pewno nie są idealne i w pełni liniowe. Ale – szczerze – chyba nie znam takich urządzeń, może poza słuchawkami AKG K701, które by na 100 % spełniały ten warunek. Wspomniane K701 wspaniale mi służyły w pracy nad nagrywaniem kolejnych pianistów, organistów i innych projektów, ale finalnie wolałem ich słuchać na HD 600 Sennheisera albo szczytowych Grado. Kudosy przypominają mi właśnie „Sześćsetki”. Mają podkreśloną górę, średnicę w temperaturze doskonałego zera i delikatnie (mniej niż górę) zaakcentowany bas, zwłaszcza najniższy. Wprawdzie rzadko się pojawia, ale jak już, to z gestem.

Potrafi zachwycić głębią najniższej podstawy harmoniczej. Ale ją słyszeć raczej rzadko, a Kudosy nie „obniżają” tonacji kontrabasów czy klawiszy. Całej

prezentacji nie obliczono na efekciarstwo, a to się chwali. Wodotryski mamy więc od święta, a na co dzień? Tempo, kontrolę i szybkość, głównie w wysokim zakresie.

Średnica? Ach, jak to miło napisać o lampowych, rozgrzewających duszę wokalach czy słodkich jak stewia skrzypcach z „czystej klasy A”. Tu się nie da załatwić sprawy w ten sposób. Kudosy są obiektywne i neutralne. Teoretycznie wszyscy tego poszukują, ale jak przyjdzie co do czego, pragną słodkich kłamstewek. Dlatego przed użyciem zalecam posłuchać albo skonsultować się z lekarzem lub farmaceutą. Pochodzić do filharmonii, na koncert albo na występ dziecka. 11 listopada posłuchać dętej orkiestry wojskowej w Warszawie albo strażackiej w Nadarzynie (jest w orkiestrach dętych jakaś siła...). Rzeczywistość nie wygląda tak pięknie, jak się wydaje. Jeżeli to się Wam podoba, możecie dopisać środek pasma do listy zalet.

Na tle konkurencji przestrzeń wypada znakomicie. Ale pisze się tutaj nie o produkcie „trzymającym poziom”,

tylko o wybitnym. A to już rodzi oczekiwania zdecydowanie powyżej normy. Jeżeli ktoś zna „cebulki” MBL-a, magnetostaty czy nawet co bardziej udane modele Thiela, to aż takiej głębi tutaj nie znajdzie. Jest za to precyzja lokalizacji. Doskonała, ale i tu znajdują się lepsi, choć ich policzyć można na palcach jednej ręki: Graham (duży i mały), Harbeth (w ogóle monitory BBC) albo też ATC SCM 19. To jednostki, ale do czegoś trzeba się przyczepić.

Po to, byście uwierzyli, że...

## Konkluzja

Można.

### Kudos Super 20A

Cena: 23800 zł

#### Dane techniczne:

Liczba dróg/głośników:	2/2
Skuteczność:	88 dB
Impedancja:	8 omów
Pasma przenoszenia:	30 Hz – 30 kHz
Rek. moc wzm.:	20-500 W
Wymiary (w/s/g):	92,5/20/27 cm
Masa:	22 kg/sztuka

#### Ocena:

Brzmienie: hi-end

**cougars**  
audio

serwis sprzętu audio hi-end

naprawy

przeeglady

recap

tuning

regulacje

pomiary



514-083-302



biuro@cougarsaudio.pl



www.cougarsaudio.pl